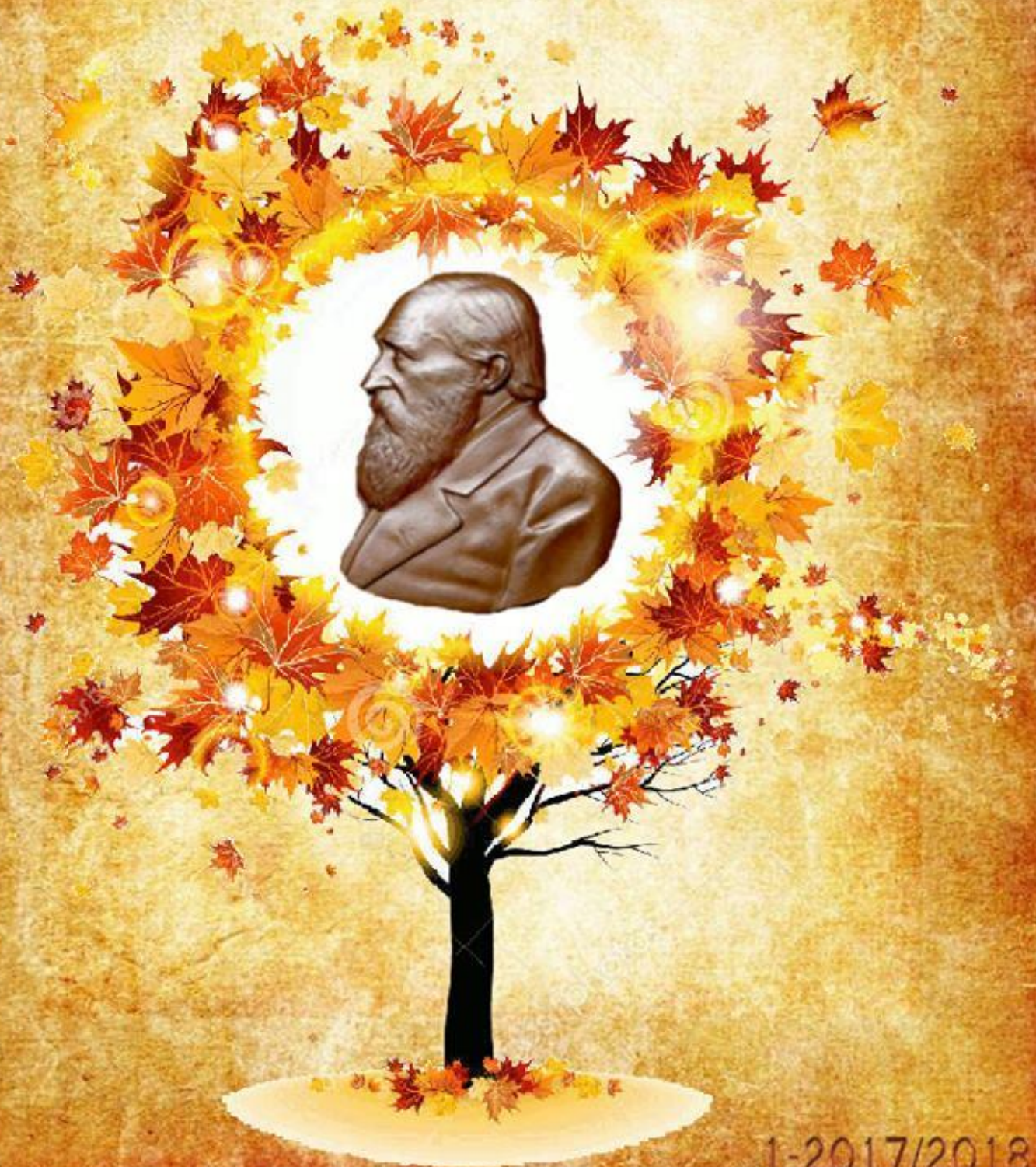


# THE KRASZAK TIMES



1-2017/2018



# Spis treści

Przedlistopadowa refleksja	3
Spokojny Liść leżący na ściółce	5
Historia listu	6
Listy i s@motność	9
„Przysyłaj choć puste koperty”	11
Istota tkwiąca w kartce papieru	14
Listy kiedyś i dziś	15
„List”, czyli początki kina noir	20



# Przedlistopadowa refleksja

Listonosza zasypały liście,  
serc i trąbek złocista ulewa!  
ach i przepadł w zamęcie i świcie  
list, liść biały z kochanego drzewa!...

*Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*

Maria Pawlikowska tak widziała listopad: zimny, wietrzny; jako listopad, w którym liści pełno, a listów brak. Nadinterpretując, można uznać utwór za nieco profetyczny - w dzisiejszych czasach choć jesienią liści pełno, to listów, podobnie jak i przez cały rok, za dużo już do nas nie przychodzi.

Natomiast Leopold Staff, w *Liście z Jesieni*, pogrążony w melancholii pisze: "Czekam na list od Ciebie". Ktoś dzisiaj czeka? Na telefon, SMS-a, w najlepszym wypadku na gazetkę promocyjną, którą w najlepszym wypadku najlepszemu wypadku przyniesie listonosz, a nie dorabiający student.

A szkoda! I to nie tylko z powodu braku tej sentymentalnej przyjemności, jaką jest wysyłanie listów..., a co dopiero odbieranie listów, a zwłaszcza... jesienią! Szkoda, bo jeszcze kilka dekad temu listy i liście miały ze sobą wiele wspólnego, a cofając się w czasie, możemy dotrzeć do momentu, gdy, w pewnym sensie, list i liść były tym samym.

Nieprzypadkowe jest podobieństwo w brzmieniu tych dwóch słów - początkowo słowem *list* określało się organ roślinny wyrastający z pędu; *liście* (l. poj., r. nijaki) oznaczały ogół listów na drzewie - dzisiejsze listowie. Z czasem jednak tego słowa zaczęto używać jako rzeczownika liczby mnogiej. Naturalnym tego skutkiem było nazwanie ówczesnego *lista* - *liściem*, a nazwanie jedenastego miesiąca roku nie „liściopadem”, a listopadem. *List* drugie, dzisiejsze znaczenie zyskał zapewne poprzez podobieństwo często wyblakłej, cienkiej kartki papieru do pożółkłego, jesiennego liścia. Zabawną pozostałością po dość zawiłej historii tych słów są ich zdrobnienia, bo przecież list w zdrobnieniu to *liścik*, a liść - *listek*.

Marek Olszewski w książce „Oświata sławian pogańskich” pisze: „Wyrazy liść i list, w innych narzeczach słowiańskich przez jeden wyraz list oddawane, u nas dopiero w XVI-tym wieku się rozdzieliły. (...) Jest prawdopodobieństwo, że kiedyś Sławianie pisali także na liściach”. Nie jest to jedyny przypadek, w którym liść, podobnie jak list, zawiera pewną wiadomość. Nie rozwijając tematu, nauczanego już w przedszkolu, odczytywania pory roku po obecności i kolorze liści na drzewach czy wróżenia z liści akacji albo fusów herbacianych, wspomnieć można o tzw. Bibliotekach Liści Palmowych, w których zapisane są przepowiednie dla ludzi chcących poznać swoją przyszłość. Sam rytuał odnajdywania

przez hinduskich mnichów liści, na których ma być zapisany pewnego rodzaju horoskop, różni się w każdej bibliotece, a to, jaki liść okaże się naszym, zależy od odpowiedzi na pytania na temat naszej przeszłości. Biblioteki, pomimo że istnieją od dawna, próbując nadążyć za rozwojem techniki, wprowadzają odnajdywanie liści poprzez linie papilarne czy wysyłanie przepowiedni przez e-mail. Zawsze jednak informacje zawarte w naszym liściu możemy otrzymać... listownie.

Redakcja gazetki, zauroczona *liściem, liścikiem, listem, listkiem, listopadem – liściopadem*, zachęca: Piszmy listy!... szczególnie jesienią. Może uda się odnaleźć dzisiaj, choćby metaforyczną, więź między tak kiedyś bliskimi - liściem i listem. Jeżeli nie masz do kogo napisać - autor artykułu czeka na listy od wielbicieli.

Do przeczytania!

Wojciech Pietrow



# Spokojny Liść leżący na ściółce

Piszę do Ciebie w kompletnym uśpieniu  
Patrząc jak cisza zatrzymuję prędkiego biegu życia  
Wszystko zaczyna być pięknie tajemnicze  
W szlachetnych kolorach złocistej czerwieni  
Melancholijny nastrój puka do drzwi mego serca  
Jesteś jedyną, która może mnie zrozumieć  
Jak spadający liść, kończę kolejny etap bycia  
By przyozdobić kolejną rzecz swoją obecnością  
Przepelnia uczucie błogiej senności  
Tak miło i przyjemnie wreszcie trochę zwolnić  
Życie jest piękne, gdy można się mu przyjrzeć  
Z perspektywy liścia, którego pewien czas minął  
Kończę mój list o drodze jesieni  
Leżąc na spokojnej i czerwonozłocistej ściółce  
Która chociaż jest zimną i twardą ziemią  
Wydaję się najmiłszą pierzyną na świecie



Andrzej Sacewicz

# Historia listu

List to pisemna wiadomość nadawcy do adresata. Według wielu badaczy historii to zjawisko kulturowe jest tak stare jak samo pismo.

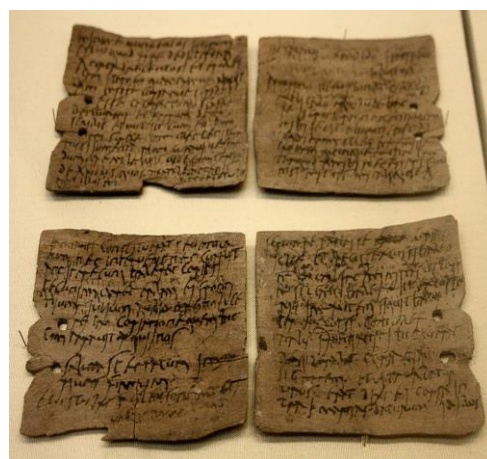


Pisanie listów było popularne już w państwie Sumerów. Podczas prowadzonych na tych terenach wykopaliisk archeologom udało się znaleźć wiele tysięcy listów, zapisanych pismem klinowym na glinianych tabliczkach. Najstarsze z nich pochodzą z końca trzeciego tysiąclecia p.n.e. Wiadomości z tamtych czasów przeważnie były krótkie (lecz były wyjątki, o czym świadczą tabliczki zapisane nawet kilkoma tysiącami wierszy pisma), Korespondencje dotyczyły wyłącznie interesów – listy były zbyt drogie, aby zawierać w nich treści osobiste. Należało opłacić szereg rzeczy: skrybę, podróż oraz wynagrodzenie posłańca, czasem także jego eskortę, jeśli droga była zbyt niebezpieczna.

Później listy rozpowszechniły się również w Imperium Rzymskim i starożytnej Grecji. Rzymianie zazwyczaj przesyłali listy przez niewolników, czasem za pośrednictwem znajomych, którzy akurat udawali się w podróż.

Pisanie listów rozpowszechnione było również w innych starożytnych imperiach: w Egipcie oraz Chinach. Egipcjanie chętnie pisali listy na papirusie, ponieważ był on świetnym materiałem korespondencyjnym.

Dzięki suchemu klimatowi tego kraju wiele listów papirusowych zachowało się do naszych czasów. Najstarszy znany list egipski pisany hieroglifami, pochodzi z ok. 2400 r. p.n.e. Wysłał go faraon Pepi II do ówczesnego badacza, niejakiego Hirschufa, aby pogratulować mu sukcesów z podróży po Afryce. Dumny z wyróżnienia podróżnik kazał wyryć tekst tego listu na swoim grobowcu.





Ale jak wyglądał adres w starożytności? Był on zwykle przybliżony, chyba że adresatem była osoba znana w całej okolicy. W większych miastach Imperium rolę adresu pełniły punkty orientacyjne: posągi, świątynie, gmachy publiczne, ogrody, osobliwości miasta, drzewa.

W późnym średniowieczu coraz większą rolę odgrywała korespondencja handlowa. Wiele cechów posiadało swoich posłańców do utrzymywania kontaktów z zagranicznymi klientami. Najszerszy i najbardziej regularny system pocztowy miały od połowy XIII wieku Włochy. W tym okresie również Rosja miała pocztę kurierską, dobrze działającą na głównych szlakach handlowych.

Pisano na różnych materiałach: drewnianych lub metalowych tabliczkach, glinianych skorupkach, na płótnie, skórze, papirusie oraz niekiedy na drogim pergaminie. Listy były pieczętowane i adresowane.

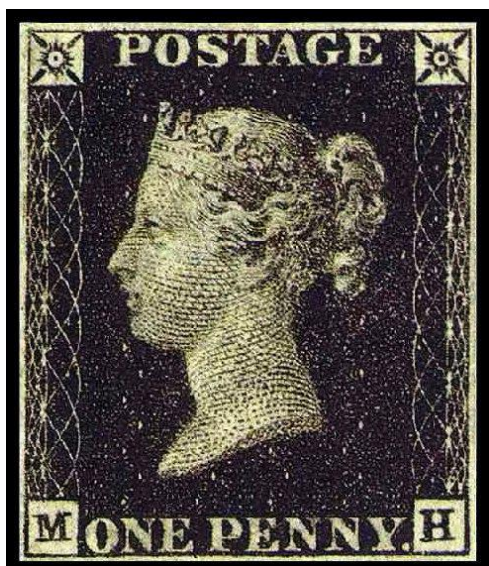


W średniowieczu krótkie listy można było przesyłać za pomocą gołębi. Niekiedy list zastępowano jakimś znakiem umownym: pierścieniem, naszyjnikiem czy nawet różańcem.

W Polsce pierwsza regularna linia pocztowa została założona w XVI wieku przez króla Zygmunta II Augusta, wiodła z Krakowa do Wenecji. Listy w oznaczonych dniach wozili konni posłańcy.



W XVIII wieku ich rolę przejęły dylizanse, których odjazd sygnalizowano trąbką – instrument ten do dzisiaj jest symbolem Poczty Polskiej.



Pierwszy znaczek pocztowy wydano w Anglii w XIX wieku. Do momentu wynalezienia telegrafu, a później telefonu i Internetu listy były jedynym sposobem porozumiewania się na odległość. Współcześnie wysyłanie prywatnych korespondencji należy do rzadkości, o wiele szybsza jest poczta elektroniczna.

„Penny Black” - pierwszy znaczek pocztowy na świecie

Katarzyna Marecka





# Listy i s@motność

Listy, mimo że straciły na popularności we współczesnym świecie zabieganych ludzi, stanowiły ważną formę komunikacji dla XIX-wiecznych polskich artystów. Zarówno poeci, jak i poetki poświęcili im swoje wiersze.

Maria Pawlikowska- Jasnorzewska, Leopold Staff Julian Tuwim tworzyli w Młodej Polsce i dwudziestoleciu międzywojennym, a więc w czasie, gdy nie było jeszcze Internetu.

Obecnie treść tego samego e-maila można wysłać po jednym zatwierdzającym kliknięciu. Wypowiedź, niegdysiejszy list, traci swą intymność. Mimo że istniał zwyczaj czytania własnych listów na forum (rodziny, przyjaciół), to jednak nadawca spodziewał się, jaką decyzję podejmie odbiorca. Dzięki temu nie tylko unikał skandalu, ale przede wszystkim zachowywał intymność i aurę tajemnicy korespondencji. Obecnie w radiu, telewizji, prasie informacje są przekazywane masowemu odbiorcy. Odbiorca nie czuje się wyróżniony po otrzymaniu komunikatu skierowanego do szerokiego grona odbiorców.

Częstym zjawiskiem jest obecnie wymiana wiadomości z wieloma osobami jednocześnie, jednak nadawca nie czuje z nimi wyjątkowej więzi. Prowadzi to do samotności i chęci znalezienia korespondenta, który zrozumie jego intencje i stanie się „bratnią duszą”. Jest taka szansa. Niestety, najczęściej, wynikiem pospiesznego nawiązywania znajomości z obcym człowiekiem jest rozczarowanie, co skutkuje utratą wiary w sens korespondowania.

Jednak nie musi tak być. Wystarczy (jak zawsze) odrobina rozsądku i umiaru. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zwierzenie się z własnych tajemnic i problemów mało znanej osobie nie przyniesie rozwiązania spraw, a przysporzy kłopotów.

Podczas korespondowania drogowskazem niech będą wiersze Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, Staffa i Tuwima.

**Czekam listu od Ciebie... Tam Południa słońce  
I morze mówi z Tobą... U mnie długa słota,  
Samotność, jesień, chmury i drzewa więdnące...  
Dziś pogoda... Lecz słońce chore - jak tęsknota...**

**Nim wyślesz, włóż list w trawę wonną albo w kwiaty,  
Bo tu żadne nie kwitną już... Niech go przepoi  
Spokój, woń słońca, szczęście Twojej bliży i szaty –  
Albo go noś godzinę w fałdach sukni swojej...**

**A papier niechaj będzie niebieski... Bo może  
Znów przyjdą chmury szare, smutne, znów na dworze  
Słota lkać będzie, kiedy list przyjdzie od Ciebie;  
Skarżyć się będą drzewa, co więdną i mokną,  
A ja, samotny, może znów będę przez okno  
Patrzył za małym skrawkiem błękitu na niebie...**

**Leopold Staff „List z jesieni”**

**Najukochańsza moja, wieczna i jedyna,  
Zza oceanu ślę tę garstkę smutnych słów  
O tym, że kocham cię, że tęsknię, że wspominam  
I jedną myślą żyję: że cię ujrzę znów.**

**Zbolale serce moje znajdziesz w każdym słowie,  
Ty, która stałaś się marzeniem mym i snem!  
Najukochańsza moja! Ty jesteś jak zdrowie!  
Ile cię cenić trzeba - dziś najstraszniej wiem.**

**Jest tyle innych i piękniejszych, i gorętszych  
W pachnące noce nad brzegami ciepłych fal,  
I tyle gwiazd nad głową, bliższych gwiazd i większych,  
I wielkich kwiatów, i w księżycu srebrnych palm.**

**Lecz że się wiernym pozostanie tylko Tobie  
I gwiazdom oczu twych, i kwiatom twoich słów,  
Najukochańsza moja, tylko ten się dowie,  
Kto cię utracił i kto pragnie ciebie znów.**

**Julian Tuwim „List zza oceanu” [fragm.]**

**Ktoś list dostał. Komuś serce bije.  
Idzie czytać pod kwitnące jabłonie.  
Czyta. Chwyta się ręką za szyję  
i dno traci, i w powietrzu tonie.**

**Maria Pawlikowska-Jasnorzewska „List”**



# „Przysyłaj choć puste koperty...”

Wraz z wynalezieniem pisma zaczęła rozwijać się korespondencja. Zapewne najważniejszym celem piszących pierwsze listy było informowanie określonych odbiorców o konkretnych sprawach. Bardzo szybko docenione zostały inne walory listów, które umożliwiały nawiązywanie i zacieśnianie przyjacielskich czy rodzinnych więzi, przyjmowały formę intymnych wyznań, rozważań filozoficznych, a nawet rozpraw o charakterze naukowym czy politycznym. Pełnione przez list różne funkcje, jego ścisły związek z życiem jednostek bądź zbiorowości oraz wyjątkowa skuteczność w procesie komunikacji sprawiły, że list znalazł się w centrum zainteresowania twórców. Świadczą o tym nie tylko należące do klasyki światowej epistolografii obszerne zbiory listów prywatnych, pisanych przez artystów, ale także listy fikcyjne, będące częścią dzieła literackiego. Powstały nawet odrębne gatunki literackie – powieść epistolarna, list poetycki.

Powieść epistolarna składa się z listów, czasami zawiera również fragmenty pamiętników. Listy wymieniane są między kilkoma adresatami. Zdarza się też, że całość utworu stanowi korespondencja dwu osób albo są to wyłącznie listy kierowane przez nadawcę do jednego adresata. Gatunek ten był popularny w XVIII wieku. Od czasu wprowadzenia w XIX wieku wszechwiedzącego narratora, formę tę stosowano znacznie rzadziej. „Pamela, czyli cnota wynagrodzona” Samuela Richardsona z 1740 roku to utwór uważany za prekursorski dla tego gatunku.

„Cierpienia młodego Wertera” Johanna Wolfganga von Goethego zawierają listy tylko jednego nadawcy. Zakochany Werter w listach do przyjaciela przedstawia historię swojego uczucia do Lotty. Na podstawie lektury listów czytelnik poznaje portret psychologiczny Wertera, który jest marzycielem, samotnikiem, artystą, indywidualistą, bezskutecznie poszukującym spełnienia i szczęścia.



Gabriel Metsu *Mężczyzna piszący list*



Średniowieczna historia miłości filozofa i teologa Pierre'a Abelarda i jego uczniocy Heloizy stała się inspiracją dla Jana Jakuba Rousseau przy pisaniu „Nowej Heloizy”. Średniowieczna historia została wykorzystana do przedstawienia sentymentalnych przeżyć dwojga kochanków. Julia listy od ukochanego najchętniej czyta w ogrodzie, wie, że przyroda będzie świadkiem jej miłości. „Nowa Heloiza” stała się manifestem sentymentalnego postrzegania świata. Rousseau wykreował człowieka czułego, analizującego dogłębnie własne przeżycia. Wskazywał, że warunkiem odzyskania wewnętrznej harmonii jest powrót do natury, ponowne odkrycie dobrych instynktów.

Listy są wykorzystywane nie tylko w powieściach epistolarnych, ale także w różnych gatunkach epickich. Stanowią wtedy jeden z elementów świata przedstawionego.

W „Eugeniuszu Onieginie” Aleksandra Puszkina zwraca uwagę list Tatiany do Oniegina, w którym niedoświadczona i pełna ufności dziewczyna składa swój los w jego ręce. Wstydzi się swojej śmiałości, ale codziennie czeka na jakiś jego gest, widzi go w snach. Pierwsze spotkanie traktuje jak wolę nieba.

W „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej Dominik Korczyński przesyła listy z głębi Rosji, gdzie zajmuje stanowisko urzędnicze. Namawia brata do porzucenia Korczyzna i wyboru łatwiejszej egzystencji niż codzienne zmaganie się z kłopotami. W zależności od treści listu zmienia się nastrój Benedykta i jego zdanie na temat brata. Listy Dominika wpływają na życie rodziny Korczyńskich i ich wzajemne relacje.

W „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza list stał się głównym narzędziem podstępu Józia, którego celem było zdemaskowanie obłudy Młodziaków. Podstęp polegał na jednoczesnym wysłaniu wiadomości tej samej treści do Kopyrdy i prof. Pimki z propozycją spotkania w pokoju Zuty. List spełnił swoje zadanie: maski spadły z twarz mieszczuchów.

W opowiadaniach Tadeusza Borowskiego listy Tadka z obozu w Birkenau do narzeczonej przebywającej w obozie kobiecym, doręczane nielegalnie, za opłatą, świadczą o potrzebie utrzymania kontaktu z bliską osobą, nawet za cenę narażania życia.

Więźniowie sowieckich łagrów z „Innego świata” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jak dodatkowej miski zupy oczekują listu z domu. Otrzymane listy czytają wspólnie w baraku, razem przeżywając ich treść, jednocząc się w radości lub smutku.

Roman Bratny w powieści „Kolumbowie. Rocznik 20” prezentuje między innymi powojenne losy przyjaciół. Kolumb podjął decyzję o emigracji, nie chciał wracać do komunistycznego państwa. Pozbawiony kontaktów z krajem, odcięty od bliskich osób i miejsc, czeka na list od przyjaciela (dlatego regularnie słucha na swoim eleganckim jachcie cyklicznych programów Jerzego w radiu). I chce, i boi się wrócić. Czy doczeka się upragnionego listu?

„List” Marka Hłaski to smutne opowiadanie o człowieku, który całe życie czekał na list, choć dobrze wiedział, że nikt do niego nie napisze. Ludzie najbardziej nawet nieszczęśliwi nie wierzą nigdy do końca w nieodwracalność sytuacji, w jakiej się znaleźli. Potrzebują choćby niewielkiego pocieszenia, szansy na zmianę losu. Oczekiwanie na list jest tu symbolem nadziei, niezbędnej do życia każdemu człowiekowi.

Listy w dramacie nie są tak popularne jak w epice, jednak nie mniej istotne. Mogą być przyczyną nagłego zwrotu akcji lub przyczynić się do przyspieszenia momentu kulminacyjnego.

W III cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza, w scenie balu u Senatora uczestnicy wspominają o rozkazie (Nowosilcowa) śledzenia Czartoryskiego, przejmowania i czytania jego listów. Ujawnia to mechanizm rządzenia w carskiej Rosji, gdzie nawet prywatna korespondencja może stać się powodem oskarżenia i skazania.

Jedną z najbardziej znanych scen z „Zemsty” Aleksandra Fredry jest ta, w której Cześnik, chcąc uknuć intrygę, dyktuje Dyndalskiemu rzekomy list Klary do Wacława. Służący zapisuje każde słowo, łącznie z „Mocium panie”. Czynność dyktowania i pisania listu stała się tu podstawą budowania komizmu sytuacyjnego i słownego. List jako element intrygi wykorzystał Aleksander Fredro również w „Ślubach panińskich”. Tu Gustaw, udając rannego w rękę, dyktuje Anieli list do fikcyjnej dziewczyny o tym samym imieniu. Chce poznać uczucia prawdziwej Anieli i zakpić jej ślubów panińskich.

List poetycki to utwór pisany wierszem o charakterze lirycznym. Ma formę listu do fikcyjnego lub rzeczywistego adresata.

„Rozłączenie” to wiersz - list poetycki Juliusza Słowackiego, skierowany do ukochanej kobiety. Podmiot liryczny - pielgrzym przebywa daleko od miejsc mu znanych, kochanych (dom, ogród, znajomi ludzie). Tu list jest symbolem nieprzerwanej łączności z ukochaną osobą.



Auguste Toulmouche *List miłosny*

Utwór „Klaskaniem mając obrzękłe prawice” Cypriana Kamila Norwida zawiera konkretny adres poetycki: „Piszę, - ot, czasem... piszę na Babilon do Jeruzalem - i dochodzą listy”. Biblijny kontekst i symbol Jerozolimy posłużył poecie do wypowiedzenia wiary w triumf jego „zagryzmołonego pamiętnika”.

Listy w literaturze pełnią wiele funkcji. Ta różnorodność dotyczy także reakcji i uczuć zarówno nadawców, jak i odbiorców.

Monika Włos

# Istota tkwiąca w kartce papieru

O co tyle hałasu z tym całym listem? Czy zapisany kawałek papieru wpływa jakoś na życie człowieka? A może nawet kształtuje je w swoisty dla siebie sposób? Coś musi być przecież na rzeczy, skoro tyle się tutaj o tym mówi.

Już starożytny człowiek nosił w sobie pragnienie przeniesienia cząstki swojego jestestwa w daleki świat, w świat drugiej osoby odległej o tysiące stóp. W tym celu wysyłał posłańców ze starannie dopieszczoną kartką papieru. Taka forma wypowiedzi była również przydatna świętemu Pawłowi, który przekazywał swoje duchowe wartości całym społecznościom za pośrednictwem zapisanego arkusza. W każdej, znanej nam z lekcji języka polskiego epoce list odgrywał bardzo ważną rolę, był nieodłącznym elementem komunikacji, wyrażającym emocjonalną egzystencję. A jak cała sprawa przedstawia się dzisiaj?

W dobie komputerów, telefonów i wielu innych zaskakujących gadżetów tradycyjny list papierowy „wyewoluował”, nie ma co do tego wątpliwości. Nie jest już tak wyczekiwany jak kiedyś, bo zamiast czułych pięknych słów bliskiej osoby dostajemy zapierające dech w piersiach rachunki za prąd i wodę. Ewentualnie uśmiechnięty pan listonosz da nam reklamę z Kauflandu. Dzisiaj wolimy napisać wiadomość na portalu społecznościowym, bo jest to łatwiejsze, szybsze i wygodniejsze. To jest list w naszym mniemaniu, dzięki któremu możemy wyrazić przecież to samo, co niegdyś Sobieski do Marysieńki. Czy nie ma w tym jednak żadnej różnicy?

Własnoręcznie napisany list, czytany przed wysłaniem setki razy nieco różni się od, czasem bezmyślnego, stukania w klawisze, wiadomości wysłanej bez jej przeczytania. Dzisiejszy elektroniczny zlepek myśli czasem wysyłany jest (o zgrozo) z błędami ortograficznymi, o poprawnej interpunkcji nie wspominając, bo przecież odbiorca i tak zrozumie sens przekazu. Błyskawiczność dostarczenia informacji przecina czas magicznego wyczekiwania gońca nadchodzącego zza gór i lasów. List stanowił piękno samo w sobie, był niezwykłą pamiątką na długie lata, dyplomem za cierpliwość. Może sam się o tym przekonasz i wyślesz go komuś?

Natalia Górską





# Listy kiedyś i dziś

*Listy są cenniejsze i rozbudzają ciekawość proporcjonalnie do zdolności i inteligencji oraz niedyskrecji piszącego. Szczere listy zawierają więcej informacji, są bardziej wzniosłe i bliższe życiu aniżeli najbardziej szczegółowa autobiografia. Ze wszystkich dokumentów one właśnie są najbardziej ludzkie.*

C. E. Vulliamy

W dobie wysokiego i ciągłego rozwoju technologicznego, pisanie listów staje się coraz mniej powszechne, a nawet jest rzadkością. Dzieje się to z przyczyny samego człowieka, który z natury jest istotą leniwą. Nie pragnie podejmowania trudu, lecz woli wysłać krótkie wiadomości SMS, niekiedy popełniając w nich karygodne błędy. Coraz mniej ludzi posiada umiejętność swobodnego wypowiedzania się na określony temat i formułowania własnego zdania. Rozwój cywilizacyjny powinien służyć człowiekowi, a nie go ograniczać: ludzie mają coraz mniej czasu, a wolne chwile poświęcają częściej na rozrywkę niż na rozmyślanie i nawiązywanie bliskich relacji z innymi osobami, a takich właśnie działań wymaga pisanie listu. Wymaga też czasu, zarówno od nadawcy, jak i odbiorcy. Zmusza do zatrzymania się i zastanowienia nad własną egzystencją. List jest bowiem najbardziej osobistym i szczerym zapisem życia, w którym można odkryć własne wnętrze. Nie żyjemy tak, jak nasi przodkowie, dla których korespondencja była najważniejszym środkiem komunikacji. O ogromnym znaczeniu listów zaświadcza historia, literatura i wręcz „skarby światowej epistolografii”





Zbiór listów Sobieskiego do Marysieńki dzieli się na kilka części, zależnych od przyczyny i czasu rozłąki, a także charakteru związku łączącego nadawcę z adresatką. W latach 1659-1661 związek był coraz bardziej wciągającym obie strony flirtem, kochankowie wzięli tajny ślub w kościele Karmelitów. Epistoły pisane od czerwca 1661 do 1665 to korespondencja zakochanych zwalczających przeciwności stojące na drodze do ich szczęścia. Listy z lat 1665-1683 są skierowane do żony. Sobieski nie tylko porusza w nich wątki miłosne, lecz także wojenne: rokosz Lubomirskiego, kampanie wojenne z lat 1675-1676 i odsieczy wiedeńskiej. Sobieski jako człowiek wykształcony, zaznajomiony z kulturą francuską, pisze listy o wyrafinowanej strukturze, potwierdzają znajomość sztuki epistolarnej.

W namiotach wezyrskich 13 IX [1683] w nocy.

*Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńku!*

*Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel, zasławszy trupem aprosze, pola i obóz, ucieka w konfuzji. Wielbłądy, muły, bydle, owce, które to miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają, przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą; drudzy zaś, osobliwie des renegats<sup>1</sup>, na dobrych koniach i pięknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna stała, że dziś już między pospólstwem tu w mieście i u nas w obozie była trwoga, rozumiejąc i nie mogąc sobie inaczej perswadować, jeno że nieprzyjaciel nazad się wróci, Prochów samych i amunicyj porzucił więcej niżeli na milion. Widziałem też nocy przeszłej rzecz tę, którejm sobie zawsze widzieć pragnął. Kanalia nasza w kilku miejscach zapaliła tu prochy, które całe Sądny Dzień reprezentowały, bez szkody całe ludzkiej: pokazały na niebie, jako się obłoki rodzą. Ale to nieszczęście wielkie, bo pewnie na milion w nich uczyniło szkody. Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory; a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie i tuż za wezyrem postępując, sprzedał się jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego, tak obszerne, jako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie, które nad nim noszą; chorągiew mahometańską, którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziśsze Listy do Marysieńki 283 Jan III Sobieski jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu św. przez Talentego pocztą.*

---

<sup>1</sup> odszczepieńcy

Ze specyficznej sytuacji, w której rozkwitała miłość Sobieskiego i Marysieńki, najpierw flirtu i ukrycia, a później nawet skandalu wynika język tych listów. Zakochani posługują się swego rodzaju szyfrem miłosnym, nadając sobie czułe określenia. Maria Kazimiera nazywana jest „Bukietem”, „Astrea”, czy „Jutrzenką”; natomiast Sobieski to „Sylwander”, „Proch” i „Jesień”. Ponadto „pomarańcze” oznaczają miłość, a „konfitury” listy. Również szyfr jest natury politycznej. Polska korona to „merchandise” (towar).



*Najśliczniejsza serca i duszy pociecho!*

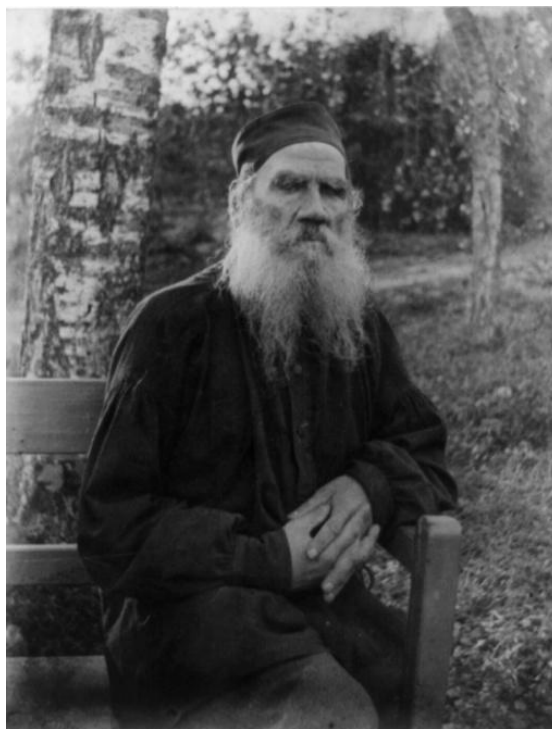
*Nie czwarty dzień, ale czwarty rok już i więcej, zda mi się, jakom się z moim rozjechał sercem. A jeszcze najcięższa, że żadnej po odjeździe moim od duszy mojej nie odebrałem wiadomości, lubo już kilka z Warszawy przyszło okazji (...). Jak ciężko, jak tęskno z duszy konającego Sylwandra bez swej Astrei! Snadno imaginować, co się z takim dzieje, kto bez duszy i bez serca, bo to wszystko w Warszawie zostało.*





Hrabia Lew Nikołajewicz Tołstoj, XIX-wieczny pisarz i myśliciel rosyjski, jest autorem ponad 10 tys. listów. Jego korespondencja z hrabiną Aleksandrą Tołstoj przede wszystkim obrazuje dojrzałość i wrażliwość duchową autora. Pod koniec życia głosił idee uniwersalnego chrystianizmu, zdobywając wielu naśladowców w Europie. Wierny swym ideałom, porzucił ziemskie dobra i poświęcił się szukaniu Królestwa Bożego w miłości i ascetycznej walce o doskonałość.

Fragment listu pochodzi z roku 1903, napisany do Aleksandry, na krótko przed jej śmiercią.

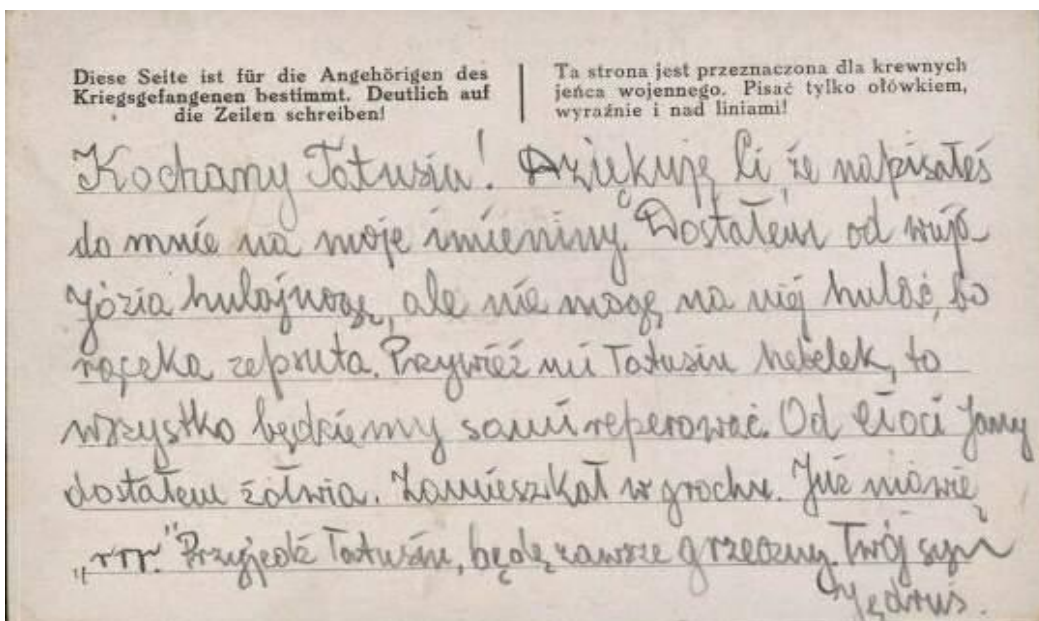


*Aleksandro, moja droga, kochana, stara przyjaciółko!*

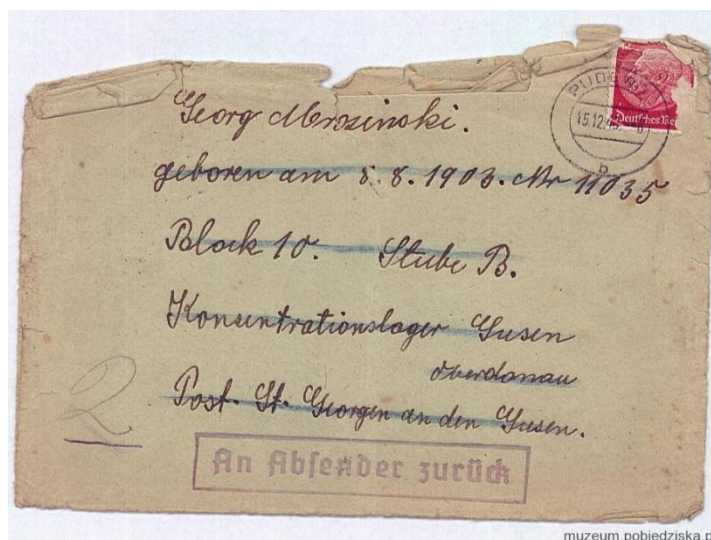
*Tania Kuźmińska doniosła mi o Tobie i Twojej chorobie (za co jestem jej wdzięczny) – że jesteś bardzo słaba i, według naszej ludzkiej oceny, bliska śmierci. Ja także byłem blisko niej, ale wciąż żyję, choć czasem tego żałuję – tak dobrze było być umierającym – czy będzie tak następnym razem? – choć czasami cieszę się z tego, gdyż myślę sobie, że nasza starość nie jest jedynie czymś bezużytecznym, jak to zwykli myśleć ludzie. Z drugiej jednak strony, największe znaczenie ma to, jaki wpływ starzy ludzie wywierają na innych. Ty, ze swoją religijną żarliwością i złotym sercem, prawdopodobnie doświadczyłaś i ciągle doświadczasz owego oświecenia, które niesie choroba, że teraz znacznie bardziej niż poprzednio, nie przypuszczalnie, ale z całą pewnością, wszechobecna miłość i dobro otaczają Cię. Piszę ten list po to, żeby powiedzieć, że często będąc w Twojej bliskości, czułem tę miłość i dobro, a odczuwając je, stawałem się lepszy. (...)*



*Na razie, do zobaczenia, moja Droga; możesz być pewna mojej głębokiej miłości do Ciebie i mojej wdzięczności za wszystkie dobre rzeczy, którymi mnie obdarowałaś podczas pół wieku trwania naszej przyjaźni.*



Listy pochodzące z czasów II wojny światowej budzą skrajne uczucia: lęk, ale także wzruszenie. Ludzie starali się prowadzić normalne życie, kochać się i wspierać. Kontakt jeńców wojennych z ich bliskimi był ograniczony do minimum. Dzięki takim listom człowiek mógł zwierzyć się ze swoich zmartwień, aczkolwiek nie zawsze posiadał świadomość nieuchronnego losu członków swojej rodziny, tak jak jest to w przypadku Jędrusia.



List z okresu II Wojny Światowej

Klaudia Iwaniuk, Michał Warakomski

# „List”, czyli początki kina noir

Jest cicha spokojna noc. Gdzieś niedaleko Singapuru, w małej amerykańskiej plantacji kauczuku, odpoczywają robotnicy. W oddali widać duży, dość wytworny biały dom właściciela plantacji. Nagle rozlega się strzał. Ciężkie drzwi domu otwierają się, wychodzi przez nie mężczyzna, który siania się na nogach. Jedną rękę trzyma na brzuchu, przykrywając plamę krwi na jasnej koszuli. Próbuje szybko zejść po schodach, ale nie ma siły. Za jego plecami pojawia się kobieta w długiej eleganckiej sukni. Wyciąga rewolwer i strzela, raz, potem drugi. Mężczyzna spada ze schodów, a kobieta strzela aż do wyczerpania naboii. Upuszcza pistolet i patrzy na ciało człowieka, którego przed chwilą zamordowała. Jej twarz nie wyraża żadnych emocji. Tak wygląda scena rozpoczynająca film „List”, który jest jednym z pierwszych dzieł noszących cechy kina noir. Powstał on w roku 1940 i zyskał aż siedem nominacji do Oscara, między innymi dzięki charyzmatycznej Bette Davis, która wciela się w główną bohaterkę Leslie Crosbie. Film opowiada historię kobiety, która zamordowała znajomego Hammonda, twierdząc, że mężczyzna chciał ją zgwałcić. Gdy główna bohaterka trafia do aresztu, jej obrońcą zostaje Howard Joyce, który początkowo przekonany jest o niewinności klientki. Potem jednak w jego ręce trafia list, który całkowicie zmienia oblicze sprawy.





## Czym właściwie jest noir?

Osoby, które nie interesują się kinem zapewne nawet nie słyszały o filmach tworzonych w tym stylu. Tym, które słyszały, kojarzy się on zazwyczaj ze starymi kryminałami z lat 40. i 50. ubiegłego wieku. Skojarzenie to jest jak najbardziej słuszne, ale by zakwalifikować kryminał do gatunku noir, powinien spełnić jeszcze kilka wymagań. Film z tego gatunku musi być czarno-biały, co razem z grą cieni i specyficznym światłem sprzyja wzmocnieniu mrocznego, tajemniczego klimatu dzieła. Jednym z głównych bohaterów musi być oczywiście policjant lub prywatny detektyw, obowiązkowo błyskotliwy palacz w prochowcu. Jego przeciwnik zaś to czarny charakter, najczęściej morderca. Wśród postaci żeńskich musi występować piękna femme fatale. W „Liście” tą fatalną kobietą, ale też morderczynią jest Leslie, zaś detektywem jej adwokat Howard Joyce.



## Cienie czarnych filmów

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech noir są głębokie cienie. Gatunek ten mocno wyróżniał się na tle innych hollywoodzkich produkcji nie tylko dzięki specyficznemu wykorzystaniu cieni. Sceny nocne kręcono nocą, używano pełnej głębi ostrości, szerszych ujęć, zaburzano symetrię, korzystano z niecodziennych kątów, postaci pokazywano zacięte lub częściowo zasłonięte – praktycznie żadna z tych technik nie była stosowana w typowych hollywoodzkich produkcjach. Do tego dochodzi także specyfika oświetlenia. Niskie, przednie światła tworzyły strefy ciemności, przerywane jasnością. Użycie światła było ograniczone. Unikano światła uzupełniającego, podkreślając surowość tymi głównymi. Wraz z charakterystyczną kompozycją i zdjęciami, tworzyło to wrażenie niestabilności powierzchni, co uznawano za wizualne wyrażenie alienacji i ludzkiej rozpacz, podczas gdy częste pokazywanie lustrzanych odbić postaci – szczególnie *femme fatale*, podkreślały zarówno ich urodę, jak i dwulicowość. Widzimy to w niektórych kadrach filmu „List”, chociaż specyficzna praca kamery i światła nie jest tak wyraźna jak w filmach późniejszych. Ciekawe oświetlenie nadaje niezwykłego wydźwięku scenie, gdzie morderczyni stoi nad ciałem ofiary. Oblewa ją wtedy niezwykły blask, światło księżyca. Można to interpretować jako zapewnienie, że zbrodnia i prawdziwe motywy jej popełnienia kiedyś będą musiały zostać ujawnione.

## Psychologiczna walka

Bohaterowie filmów noir toczą walkę wewnętrzną, ich problemy psychologiczne są bardzo rozbudowane w filmie i wpływają na odbiór dzieła. Motywy zbrodniarza nigdy nie są całkowicie złe, sam zbrodniarz nie jest kimś bezgranicznie złym, raczej zagubionym. Główną bohaterką filmu „List” kierowała zazdrość, wielka miłość. Zabiła pod wpływem impulsu. Później w jej postawie można dostrzec wyrachowanie, nieprzeciętną inteligencję, ale we wnętrzu też wielki strach i żal. Leslie nadal kochała człowieka, którego zabiła i to było jej wielkie nieszczęście. Wewnętrzną walkę toczy także obrońca kobiety. Jest on rozdarty pomiędzy etyką swojego zawodu i przestrzeganiem prawa a chęcią uratowania od kary śmierci żony wieloletniego przyjaciela. Chociaż wie, że kobieta nie jest niewinna i z pewnością nie mówi prawdy, postanawia ją ratować, wbrew swoim zasadom. Jest to źródłem wielkich wyrzutów sumienia Howarda. W filmach noir dobro i zło przeplata się, nie ma jednoznacznego podziału.

Filmy noir są ciekawym gatunkiem w światowym kinie. „List” idealnie obrazuje, jak zwyczajny kryminał i melodramat może stać się arcydziełem, dzięki odrębnemu potraktowaniu problematyki przez zastosowanie specyficznych środków filmowych. Film ten muszą obejrzeć wielbicielowie starego kina, ale polecamy go również osobom, które szukają filmu trzymającego w napięciu, z nieoczywistą fabułą i postaciami.



Julia Naumiuk



**Sz.P.**

**Spoleczność Szkolna**

**I LO im. J. I. Kraszewskiego**

**ul. Kraszewskiego 1**

**21-500 Biała Podlaska**

**Serdeczne, we wszystkich kolorach jesiennych  
liści, pełne czułości i wyrafinowania jak welinowy**

**papier listowny, życzenia z okazji**

**Dnia Edukacji Narodowej**

**przesyła**

**Redakcja „The Kraszak Times”**



# Zespół Redakcyjny

Monika Włos – redaktor naczelny

Paweł Korniluk - edytor

Paulina Białecka – projekt okładki

Andrzej Sacewicz – autor wiersza

Redaktorzy:

Natalia Górską

Klaudia Iwaniuk

Katarzyna Marecka

Julia Naumiuk

Michał Warakowski

Wojciech Pietrow

Opiekun wydania:

dr Anna Chomicz